GMINA STRZELECZKI
SAMORZĄD • WYDARZENIA • LUDZIE

Wójt kontra wójt

Dokończenie ze str. 1.

Tym razem posiedzenie Komisji Samorządowej Rady Gminy Strzeleczki, która odbyła się w miniony czwartek (23.11) zdominował wywołany przez nas temat planowanego przyjęcia przez Radę Gminy „Programu opieki nad zabytkami gminy Strzeleczki na lata 2017-2020". Na posiedzenie komisji przybył niespodziewanie były wójt Bronisław Kurpiela. Przypomnijmy, że w poprzednim numerze naszej gazety opublikowaliśmy informację o wspomnianym programie oraz list przesłany przez radną Brygidę Wiencek, która zarzucała wójtowi gminy Markowi Pietruszce brak konsultacji dokumentu z mieszkańcami gminy.

Pietruszka walczy z „zabytkiem"

Wójt Pietruszka rozpoczął posiedzenie od osobistej dygresji dotyczącej jego prywatnych zmagań z „zabytkami". - Wiem ile to kosztuje czasu, nerwów, emocji. Chodzi o budynek z 1870 roku wybudowany przez mojego prapradziadka. Ten budynek nie nadawał się do niczego. Trwało rok zanim udało mi się coś z nim zrobić. Najpierw konserwator zabytków stwierdził, że nie wolno mi go zburzyć, tylko muszę go remontować, kiedy odwołałem się od jego decyzji, a on nadal ją podtrzymywał, odwołałem się do ministra kultury. Będziemy się starać zminimalizować o ile się da ilość prywatnych obiektów wpisanych do gminnej ewidencji zabytków – mówił Pietruszka.

Sukces gminy

Chwilę później okazało się, że w rejestrze zabytków jest 22 obiekty nieruchome znajdujące się pod ścisłym nadzorem konserwatorskich, są jeszcze zabytki ruchome (na przykład wyposażenia kościołów) jednak to nie te obiekty są powodem kontrowersji wśród mieszkańców gminy Strzeleczki. Chodzi o dawne budynki mieszkalne, które w wielu przypadkach są całkowitymi ruinami i nadają się jedynie do wyburzenia, jednak wciąż figurują w gminnym rejestrze zabytków i nic nie można z nimi zrobić. Jeszcze do niedawna takich obiektów wpisanych do gminnego rejestru było na terenie gminy Strzeleczki aż 700! Jednak w tym roku od kwietnia do października gminnym urzędnikom udało się wykreślić z gminnej ewidencji zabytków aż 180 takich obiektów.

Konia z rzędem

Gmina Strzeleczki zawnioskowała o wykreślenie aż 417 „zabytków", jednak wojewódzki konserwator zabytków zgodził się jedynie na skreślenie 180 pozycji, głównie były to właśnie prywatne budynki mieszkalne bardzo często w fatalnym stanie technicznym. - Konia z rzędem temu kto zrobi coś podobnego – mówił zastępca wójta Łukasz Borsuk. - Poszukajcie druga gminę, która to zrobiła – wtórował mu wójt Pietruszka. Do problemu „zabytków", które w rzeczywistości są ruinami odniósł się także radny Hubert Kurpiela. - Mówię jako sołtys. Niektóre obiekty w Strzeleczkach albo nie mają właściciela, albo jest on daleko i w ogóle się swoją własnością nie interesuje. Te obiekty straszą, nikt przy nich nie sprząta. Co z tymi obiektami zrobić? Niektóre z nich figurują w rejestrze i konserwator chce żeby je remontować, ale one nadają się jedynie do wyburzenia. Zgniłej chatki nie można wyburzyć, ale Pałac Nauki i Kultury chcą – dziwił się Hubert Kurpiela.

Mydlenie oczu

- Jestem wdzięczny radnej Wiencek, że się wypowiedziała na łamach prasy w tej sprawie. Beze tego by mnie tu nie było. Stwierdziliście, że ci właściciele, których nieruchomości zostały wykreślone z ewidencji zabytków są szczęśliwcami. To ja się pytam od czego jest Rada Gminy, od uszczęśliwiania czy unieszczęśliwiania swoich mieszkańców? Ze mną jest mieszkanka Strzeleczek, która straciła nie mało nerwów, pieniędzy i czasu aby zburzyć budynek, który jest trupem. Dlaczego nie można go pochować? Mówienie o tym, że teraz zatwierdzimy program, a potem będziemy wykreślać z ewidencji jest mydleniem oczu – mówił były wójt Bronisław Kurpiela. Odpowiedział mu obecny wójt Marek Pietruszka. - To są zarzuty do wojewódzkiego konserwatora zabytków, a nie do wójta. A ile pan zabytków wykreślił jak pan był wójtem 24 lata? - pytał Pietruszka. - Proszę nie używać retoryki PiS-u. Czy pan chce się kłócić o przeszłość? Ja się spodziewałem takiej retoryki... – mówił Kurpiela.

Na zakończenie

Chwilę później były wójt apelował, aby radni nie przyjmowali programu ochrony zabytków, a najpierw skonsultowali jego treść z mieszkańcami i Radami Sołeckimi, jednak radni przy dwóch głosach sprzeciwu program przyjęli. Na zakończenie znowu wybrzmiała potrzeba poinformowania mieszkańców o tym, że są oni właścicielami budynków wpisanych do gminnej ewidencji zabytków, bo większość z nich o tym po prostu nie wie. Na pytanie dlaczego gminna ewidencja obiektów objętych ochroną konserwatora nie została wcześniej upubliczniona padła odpowiedź, że nie było takiego obowiązku. Były wójt Bronisław Kurpiela zaapelował do radnych aby ponownie spróbowali wykreślić kolejne obiekty, które faktycznie nie są zabytkami z zabytkowego rejestru.

DO TEMATU WRÓCIMY.
ROMAN CHMIELEWSKI